GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI
SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 3 CZERWIEC 1930. ROK II.

TREŚĆ

WARSZAWA — 1930.

Prenumerata:
rocznie . . . . . 6.—
półrocznie 3.50
P. K. O. Nr. 17.575

Cena N-ru 3/II. gr. 60 z przes. 70
Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza
Mazowiecka 12.

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nr. 3. Czerwiec 1930 r. Rok II.

Komunikat Departamentu III. Min W. R. i O. P.*)

REFORMA KSZTAŁCENIA TECHNICZNEGO.

W sobotę 5 kwietnia 1930 r. odbyła się w Departamencie Szkolnictwa Zawodowego konferencja pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu p. inż. M. Jarnińskiego przy udziale przedstawicieli przemysłu metalowego w sprawie kształcenia sił technicznych dla przemysłu.

Szybki rozwój przemysłu metalowego, wprowadzenie naukowej organizacji i związane z tem powołanie do życia biur produkcji, rozdzielczych i kalkulacji spowodowały konieczność kształcenia sił technicznych dla szeregu nowych czynności, jakich w przemyśle przedwojennym nie było.

Opierając się na istotnych potrzebach przemysłu, konferencja przyszła do wniosku, że najwłaściwszem rozwiązaniem zagadnienia kształcenia sił technicznych dla przemysłu byłoby ustalenie dla przemysłu metalowego szkół zawodowych męskich 3 stopni.

Do stopnia pierwszego należałyby szkoły trzyletnie rzemieślnicze-przemysłowe, oparte o 5 oddziałów szkoły powszechnej i zakończone egzaminem czeladniczym.

Do stopnia drugiego—szkoły przemysłowo, rzemieśl., mające na celu przygotowanie pracowników dla pełnienia czynności

*) Komunikat ten otrzymała Redakcja dnia 14.IV. 30 r., kiedy poprzedni Nr. Głosu wyszedł już z pod prasy — więc umieszczamy go obecnie z opóźnieniem, co jednak bynajmniej nie przesądza o aktualności zagadnienia w dalszym ciągu. Według ostatnich informacyj przewidziane są jeszcze 1½ roczne szkoły. przemysłowo techn. jako nabudowa szkół przemysłowo-rzemieślniczych, dalej szk. przemysłowe po 7 kl. szkoły powsz. Szczegóły ostatecznego planu reformy podamy we wześniu. (Red.)

majstrów, instruktorów i niższych techników w zakresie produkcji i ruchu, oparte na wspomnianej szkole rzemieślniczo-przemysłowej, — warunkiem przyjęcia do szkoły przemysłowo-rzemieśl. byłoby ukończenie 7 kl. szkoły powszechnej

Do trzeciego stopnia — należałyby szkoły techniczne — trzyletnie, mające na celu dostarczenie przemysłowi wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie techników dla pełnienia czynności pomocników inżynierów lub w niektórych wypadkach ich zastępców w zakresie prac biurowych, ruchu i produkcji, oparte na 6 kl. gimnazjum, względnie na wykształceniu równorzędnem.

Warunkiem wstępu do szkół wymienionych kategoryj jest złożenie egzaminu wstępnego lub sprawdzającego.

Uzyskanie świadectwa ukończenia tych szkół uwarunkowuje się złożeniem egzaminu końcowego.

Przedstawiciele przemysłu wypowiedzieli życzenie wprowadzenia zasady przejściowości ze szkoły jednego stopnia do szkoły stopnia następnego, przy zadośćuczynieniu pewnym, niezbędnym dla racjonalnego dalszego kształcenia się warunkom.

Poza wymienionemi wyżej szkołami mają istnieć szkoły mistrzowskie dla osób, które uzyskają świadectwa czeladnicze drogą praktyki i odbędą co najmniej dwuletnią praktykę po uzyskaniu świadectwa czeladniczego.

Przy wszystkich pracach, związanych z reorganizacją kształcenia sił technicznych, brane są pod uwagę typy szkół, istniejących w innych państwach, dokąd Ministerstwo delegowało w roku bieżącym kilku swych pracowników.

Równolegle w Ministerstwie przygotowywane są prace w kierunku przeprowadzenia reformy szkół elektrotechnicznych, chemicznych, budowlanych, mierniczych i innych.

Istniejące obecnie 4-letnie szkoły techniczne typu zasadniczego oparte o 7-mio oddziałową szkołę powszechną, jako nie odpowiadające współczesnym wymaganiom przemysłu metalowego, ulegną stopniowej reorganizacji w myśl zasad wyżej przytoczonych.

Komunikat Zarządu Głównego.

DELEGACJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dniu 4 IV b. r. delegacja nowego Zarządu Głównego w osobach Prezesa Stowarzyszenia dyr. Koronkiewicza i vice-prezesa inż. W. Czerwińskiego w towarzystwie prezesa b. Zarządu inż. K. Silberbacha udała się do p. Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Zawodowego p. inż. Jarnińskiego celem przedstawienia dalszych zamierzeń i programu prac nowego Zarządu Głównego.

Witając Delegację, p. Dyrektor Jarniński zaznaczył stałą swoją życzliwość dla Stowarzyszenia i wyraził życzenie, aby nowy Zarząd Główny utrzymał nadal tradycję ustępującego Zarządu, który współpracował z Departamentem Szk. Zawod. i którego poczynania cechowała zawsze troska o dobro ogólne tego Stowarzyszenia i szkoły zawodowej.

Odpowiedział p. Dyrektorowi prezes Stowarzyszenia kol. W. Koronkiewicz, zaznaczając, że obecny Zarząd Główny będzie się starał kontynuować pracę ustępującego Zarządu i współpracować z Departamentem III, oraz przedstawił najbliższe zamierzenia Zarządu Głów. i uchwalone na Walnym Zjeździe wnioski. Poruszył więc sprawę Ustawy kwalifikacyjnej, Rady Szkolnictwa, zjazdów nauczycielskich i kwestję uposażeniową, oraz prosił p. Dyrektora o informowanie Stowarzyszenia o projektach i okólnikach Ministerstwa, celem umieszczania ich w „Głosie Szkoły Zawodowej".

P. Dyrektor Jarniński odniósł się b. przychylnie do spraw powyższych i zakomunikował, że poczynił wszelkie kroki, aby przyśpieszyć ogłoszenie ustawy kwalifikacyjnej, kto jak również, że posiada gotowy projekt Rady Szkolnictwa Zawodowego, który jednak musi być związany z ogólną Radą Wychowania Narodowego. Wszelkie zjazdy nauczycielskie znajdą zawsze przychylne traktowanie i poparcie Departamentu III.

Dnia 2 maja delegacja w osobach prezesa W. Koronkiewicza, vice-prezesa W. Czerwińskiego i członkini Zarządu p. Wróblewskiej udała się do p. Zaborowskiej, naczelniczki Wydziału Szkół Zawodowych Żeńskich. Po wyjaśnieniu celu przybycia delegacji i po podkreśleniu przez członków Zarządu, jak wielką rolę przywiązuje Zarząd do współpracy organizacji z władzami szkolnemi, delegaci, poruszyli najbardziej aktualne sprawy obchodzące Związek i sekcję żeńską prosząc p. Zaborowską o pomoc w rozwiązaniu tych zagadnień. Do tych spraw należą przedewszystkiem 2 kwestje, wymagające szybkiej decyzji: 1) sprawa praw i obowiązków instruktorów (rek) szkół zawodowych i 2) sprawa zorganizo-

wania dla nich kursów dokształcających już podczas nadchodzących wakacyj.

W odpowiedzi p. Zaborowska wyraziła chęć odbycia wspólnej konferencji z Sekcją żeńską szkół zawodowych w celu wyjaśnienia sprawy pierwszej. Co zaś dotyczy drugiej sprawy, to obecnie w Ministerstwie są w toku prace organizacyjne, związane z powstaniem Instytutu Dokształcenia Nauczycielek Szkół Zawodowych, jako instytucji stałej przy Państwowem Semin. dla nauczycielek rzemiosł. W tym celu ma być odpowiednio zmieniony statut Seminarjum.

W końcu była poruszona sprawa obojętnego stosunku i słabego zainteresowania się społeczeństwa szkolnictwem zawodowem. Większość bowiem rodziców wykazuje w dziedzinie znajomości organizacji szkół zawodowych wielką ignorancję. W celu zaradzenia złemu i przeprowadzenia pewnej propagandy wśród społeczeństwa Wydział Szkół Zawodowych żeńskich opracował broszurę o charakterze informacyjnym dla rodziców i szkół powszechnych. Broszura ta wkrótce się ukaże.

Następnie Delegacja wizytowała p. Naczelnika Wydziału Szkół Technicznych inż. Hensla, p. Naczelnika Wydz. Szkół Handlowych Waryńskiego i p. naczelnika Wydziału administracyjnego Dobiję-Dziubczyńskiego, którzy również odnieśli się przychylnie do Stowarzyszenia i spraw im przedstawionych.

O UPRAWNIENIACH ABSOLWENTÓW SZKÓŁ TECHNICZNYCH I HANDLOWYCH.

Szerokie warstwy naszego społeczeństwa interesują się bardzo sprawą przeciążenia szkół średnich ogólnokształcących nadmierną ilością uczącej się w nich młodzieży. jak również dalszym losem kończących te szkoły absolwentów.

Pominąwszy okoliczność, że z pośród zdających egzamin wstępny trafia do tych szkół zaledwie 1/3 lub nawet 1/4 część kandydatów, to kończy szkołę średnią zaledwie 2/3 lub częstokroć nawet ½ wstępujących. Z tych do wyższych uczelni dostaje się od 50 do 80% młodzieży, reszta zaczepia się na urzędach, idzie do wolnych zawodów albo nareszcie wyjeżdża za granicę na dalsze studja, o ile posiada odpowiednie ku temu środki materjalne.

Maturzyści, wstępujący na politechnikę muszą, zdawać konkursowy egzamin, który niezawsze wypada pomyślnie. Nawet przesianą w ten sposób młodzież natrafia w politech-

nice na cały szereg zupełnie nowych przedmiotów, rysunków technicznych i ćwiczeń, do których w większości wypadków wcale nie była przygotowana. Młodzieniec w wieku od 18 do 21, lat mając odrazu całą masę rysunków, z trudem w większości wypadków przezwycięża te pierwsze kroki techniczne, a w każdym razie wyrywa mu się żal za tem, że w szkole średniej przez całe osiem lat nikt nie pomyślał o tem, aby uczono go rzeczy praktycznych, z których w przyszłości będzie miał kawałek chleba.

Innemi słowy, samo życie wskazuje, że młodzież powinna być możliwie najwcześniej przygotowywana do życia praktycznego, bo nas poprostu nie stać na to, aby kształcić ją w dalszym ciągu w duchu encyklopedycznym — do wszystkiego. Mści się to w sposób bardzo bolesny na młodzieży i odbija rykoszetem na rodzicach, którzy muszą zbyt długo łożyć może nawet ostatni grosz na wyższe studja synów.

Mamy jednak pewną ilość szkół technicznych i handlowych średnich, mamy również szkoły niższe rzemieślnicze najrozmaitszych odcieni, a pomimo to widzimy, że kierunek tych szkół nie dogadza ogółowi. Dlaczego jest tak, a nie inaczej? Dlaczego, gdy w rodzinie jest 2 synów: jeden zdolniejszy, a drugi mniej zdolny, pierwszego rodzice za wszelką cenę pragną wpakować do gimnazjum, drugiego zaś, po niefortunnych zwykle próbach wstępnych egzaminów, oddają z bólem serca do szkoły zawodowej, która jest daleko trudniejsza i wymaga właśnie zdolniejszych i pracowitszych chłopców, aniżeli szkoły ogólnokształcące t. z. gimnazja?

Odpowiedź na to jest prosta: każdy Polak pragnie mieć otwarty dostęp do najwyższych szczebli w hierarchji społecznej, bo przysłowie, że szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie, tak się wżarło w duszę Polaka, niezależnie od jego socjalnej pozycji, że każdy ojciec pragnie, aby jego dzieci nie miały drogi zamkniętej do tych najwyższych szczebli, do których prowadzi droga mozolna poprzez wrota politechniki, uniwersytetu lub w ostateczności seminarium duchownego.

Ta chęć wybicia się samemu ponad tłum, lub przynajmniej wysunięcia swych dzieci o parę szczebli wyżej od tej sfery, w której żyją rodzice, stanowi tę niezmiernie charakterystyczną cechę Polaka, różniącą go od innych narodów. Twórcy systemu nauczania powszechnego znali widocznie charakter narodu polskiego, atakując pierwsze trzy klasy gimnazjalne i zamieniając je na szkołę powszechną.

Po jej ukończeniu młodzież winna podlegać pierwszej selekcji i najzdolniejsi winni iść do szkół średnich technicznych, których powinna być duża rozmaitość według specjalności, reszta zaś młodzieży powinna być rozmieszczona

w gimnazjach, w szkołach średnich handlowych i rolniczych. Do wszystkich tych szkół winny być wprowadzone egzaminy wstępne według ściśle opracowanych jednolitych programów. Chłopcy, którzy nie zdali egzaminów do żadnej z wyżej wymienionych szkół, mogą być przyjmowani do szkół niższych rzemieślniczych, rolniczych lub handlowych, przyczem winna być zwrócona szczególniejsza uwaga na badanie psychotechniczne.

Ukończenie szkoły średniej winno dawać prawo wstępu do wszystkich wyższych zakładów naukowych, jednak znowu po złożeniu odpowiednich konkursowych egzaminów, jednakowych dla wszystkich kandydatów.

Byłaby to druga selekcja młodzieży. Tylko najzdolniejsi i naprawdę miłujący pracę młodzieńcy mieliby prawo zapełniać wyższe zakłady naukowe. Tak powszechny dziś typ wiecznego studenta wkrótce zniknąłby bezpowrotnie. System szkolny, jak wogóle wszelkie systemy o szerszym zakresie swej działalności, nie lubi wstrząsów i perturbacji. Dlatego jednak, aby przejść do pierwotnie naszkicowanego planu nauczania narodowego, w pierwszym rzędzie szkoły średnie techniczne i handlowe winny otrzymać prawa maturalne t. j. takie, jakie posiadają absolwenci gimnazjów matematyczno-przyrodniczych. System ten, dając pole do popisu wszystkim warstwom społecznym w jednakowym stopniu, miałby za zadanie drogą selekcji naturalnej wybranie najzdolniejszych młodych ludzi do szkół średbich i wyższych technicznych, pozostawiając po drodze osobniki słabsze i mniej uzdolnione, nie nadające się do dalszego kształcenia się w pewnym zawodzie.

System ten rokowałby jak najlepsze rezultaty, o ile w całokształcie swym byłby należycie przeprowadzony. Niestety, odrazu był on zniekształcony utrzymaniem trzech pierwszych klas gimnazjów, które zostały jakgdyby szkołami uprzywilejowanemi w stosunku do innych równorzędnych uczelni. Natomiast szkoły średnie techniczne i handlowe, zostały zepchnięte do roli podrzędnej i nie dają praw maturalnych, tworząc coś pośredniego pomiędzy szkołą niższą i średnią.

Rezultatem tego zniekształcenia początkowego programu ogólnego systemu nauczania jest niepomierny rozrost szkoły średniej o charakterze ogólnokształcącym i unikanie szkół technicznych i handlowych, do których zamiast najzdolniejszych chłopców, idą przeważnie słabo lub w najlepszym razie średnio uzdolnieni uczniowie, kończący szkołę powszechną lub piątoklasiści gimnazjalni, którzy nie mogli się uporać z naukami ogólnokształcącemi.

Tymczasem szkoły techniczne i handlowe są trudne, wymagają od ucznia nietylko wytężonej pracy, ale i dużych wrodzonych zdolności matematycznych, a nadewszystko od pierwszego zaraz kursu przygotowują chłopców do samodzielności i pracy zarobkowej w obranym zawodzie. Pomimo to nie cieszą się zbytniem zaufaniem u szerokich mas ludności, a inteligencja nasza nie wysyła swych dzieci do tych szkół, uważając słusznie, że rodzice nie mają prawa zamykania im drogi do wyższych uczelni.

Statystyka, prowadzona od 10-ciu lat w szkołach technicznych, w zupełności potwierdza powyższe uwagi. Dla podniesienia więc tych szkół do należytego ich poziomu potrzeba, aby;

1) szkoły techniczne były jak najrychlej zróżniczkowane i przystosowane ściśle do potrzeb techniki, stosownie do licznych jej działów,

2) kurs szkół technicznych był pięcioletni, na skutek zrównania 3 klas. gimnazjalnych z 7-ma oddziałami szkoły powszechnej,

3) na skutek zróżniczkowania szkół technicznych w godzinach zwolnionych od wykładów zbędnych przedmiotów zostały wprowadzone wykłady dopełniające z matematyki, fizyki i języków nowożytnych w zakresie kursu gimnazjalnego.

4) rok rocznie kilka dotychczasowych gimnazjów zostało przekształconych na rozmaite szkoły techniczne z prawami maturalnemi.

5) absolwenci szkół średnich technicznych, handlowych i rolniczych mieli te same prawa maturalne, które dają gimnazja przyrodniczo-matematyczne.

System, o którym w niniejszym artykule wspomniałem, będzie miał jeszcze jedno niezmiernie ważne życiowe znaczenie, a mianowicie, absolwenci tak zreformowanych szkół, którzy nie zdadzą egzaminu do jednego z wyższych zakładów naukowych, będą mogli odrazu po ukończeniu średniego specjalnego zakładu naukowego zabrać się do pracy zarobkowej w obranym zawodzie.

Nie będą więc wałęsać się bez określonego zajęcia, jak to ma dziś miejsce z maturzystami, którzy nie zdali do politechniki. Zapotrzebowanie bowiem na średnie fachowo-techniczne siły jest tak duże na kolejach, w sejmikach i w dziedzinie meljoracyj rolnych, że dla zadośćuczynienia najpilniejszym potrzebom chwili, prawie wszystkie Minister-

stwa pootwierały dokształcające kursy skrócone ersatz-techników, którzy w pierwszym rzędzie mają zapełniać coraz większy brak niezbędnych dla kraju, należycie przygotowanych sił technicznych.

inż. K. Milicer.

PORÓWNAWCZE ZESTAWIENIE WYNAGRODZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH W PAŃSTWIE NIEMIECKIEM A U NAS.

Z polecenia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, opracowałem poniższy referat. który miał być wygłoszony na Walnym Zjeździe Delegatów w dniu 13 lutego 1930 r. (p. II-gi porządku dziennego). Wskutek przeciągania się obrad nad treścią drugą punktu 12 porządku dziennego referat ten nie mógł być wygłoszony, a na moją propozycję redakcja zgodziła się ogłosić go drukiem w najbliższym numerze naszego czasopisma.

Zdaję sobie sprawę, że zestawienie moje wywoła liczne komentarze, usprawiedliwiające rażącą różnicę poborów naszych w ojczyźnie, a kolegów pod rządem niemieckim. Niemniej jednak uważam, że takie zestawienie powinno nareszcie wzbudzić w społeczeństwie całem większe zainteresowanie dla tego, dotąd tak zaniedbanego działu szkolnictwa, stanowiącego jednak bezwzględnie o przyszłej sile mocarstwowej i zdolności skutecznego odporu ataków ościennych przez naszą Ojczyznę. To też dewizą naszą musi być stworzenie silnego i licznego zastępu warstwy „średniej" społeczeństwa naszego, świadomej nietylko zakresu pracy danej dziedziny, ale przejętej przedewszystkiem gorącą myłością Ojczyzny, gotowością do ofiar dla Niej i rozumiejącej znaczenie placówek pracy technika dla przyszłości i trwałego spokoju naszej Ojczyzny. Dziedzina ta dotąd w społeczeństwie naszem nieceniona, a nawet unikana przez sfery inteligencji, za granicą uważana jest za jedną z piewszorzędnych i otaczana opieką nietylko władz szkolnych, ale całego społeczeństwa.

Zanim przejdę do szczegółowych cyfr i danych właściwej ustawy, muszę choćby w krótkich słowach przedstawić

historję powstania tej ustawy w Państwie Niemieckiem. Po wojnie światowej wystąpiła w Niemczech, jako państwie wysoko przemysłowo rozwiniętem, potrzeba ustawy, normującej pobory nauczycieli w szkołach, a przedewszystkiem w szkołach zawodowych.

W roku 1920 pruski minister Handlu i Przemysłu zażądał ustawowego ustalenia poborów dla nauczycielstwa, a do żądania tego przyłączył się również minister Skarbu Rzeszy Niemieckiej, który jedynie zastrzegł, by ta ustawa nie była przedkładana wcześniej, zanim nie będą ukończone debaty nad ustawą, regulującą pobory urzędników i całego nauczycielstwa.

W grudniu 1920 r. przedłożono Sejmowi pruskiemu projekt ustawy o wynagrodzeniu nauczycieli szkół zawodowych. Zadaniem ich było:

1) uregulowanie uposażeń nauczycieli,
2) stworzenie szerszej podstawy finansowej, na którejby można oprzeć całe szkolnictwo zawodowe,
3) ustalenie wytycznych dla prawnego stosunku nauczycielstwa.

Ustawę tę ogłoszono z pewnemi zastrzeżeniami w dniu 10 czerwca 1921 r. Życie jednak szybko wykazało konieczność zmian i już w jesieni 1926 roku wynikła potrzeba opracowania nowej ustawy.

Mimo, że w dniu 1 października 1927 roku ogłoszona została ogólna państwowa ustawa uposażeniowa, obejmująca wszelkie kategorje służby państwowej, a więc i nauczycielstwo, uchwalił sejm pruski w dniu 16 kwietnia 1928 roku odrębną ustawę dla nauczycieli szkół zawodowych, uznając słusznie, że ta część służby państwowej wymaga zupełnie innych przesłanek i winna uwzględniać wyjątkowe, tak niezmiernie odpowiedzialne stanowiska nauczycieli w szkołach zawodowych. Zdaniem bowiem ich nietylko wychowanie i danie pewnego zakresu wykształcenia, ale przedewszystkiem przygotowanie wychowanków do życia realnego, aby w pełni odczuwali odpowiedzialność swą obywatelską, stając zaraz po ukończeniu szkół tego typu u warsztatu pracy, kierowali rzeszą robotników, przysparzali Państwu dochodów i realnych dóbr.

Ustawa obejmuje 23 paragrafy i rozpada się na 4 części t. j. I-szą normującą wysokość poborów, drugą omawiającą obowiązki i normy podatku na szkoły zawodowe, trzecią — o stanowisku nauczyciela jako urzędnika państwowego i o jego przenoszeniu i wreszcie część czwartą obejmującą postanowienia przejściowe. Trzy ostatnie części, jako

nieistotne dla poruszanego tematu pomijam, zajmę się tylko częścią pierwszą, podając brzmienie poszczególnych paragrafów w tłómaczeniu wedle tekstu ogłoszonego w opracowaniu Dr Kurta Günthera, radcy ministerstwa Handlu i Przemysłu w r. 1929.

Część I. A. Nauczyciele etatowi.

§ 1.

Nauczyciele, zajęci w szkołach zawodowych jako siły etatowe, otrzymują pobory zasadnicze i pieniężny dodatek mieszkaniowy. Oprócz tego otrzymują oni, o ile to ustawą niniejszą przewidziano lub zezwolono, dodatki, dopłaty do pensji, zapomogi na dzieci i wynagrodzenia specjalne. W myśl niniejszej ustawy uważa się za pobory służbowe wszystkie po myśli niniejszej ustawy przyznane służbowe wynagrodzenia z wyjątkiem dodatku na dzieci.

Ustawą tą objęci są tylko nauczyciele, zajęci w pełnej ilości godzin. Czy dana jednostka jest zajętą w pełnej ilości godzin czy też nie, o tem rozstrzyga władza sprawująca nadzór nad daną szkołą.

2 Pobory zasadnicze.

§ 2.

Pobory zasadnicze przyznaje się nauczycielom wedle następujących postanowień:

Grupa płacy I

4.400 RM	4.900	5.400	5.800	6.200	6.600	7.000 RM
9.372 zł.	10.437	11.502	12.354	13.406	14.058	14.910 zł.
	7.400RM	7 800	8.100	8.400	RM rocznie	
	15.762 zł.	16.614	17.253	17.892	zł.	

Normę tę przyznaje się również:

1) kierownikom (czkom) rozbudowanych zupełnie szkół zawodowych, które Minister Przemysłu i Handlu uzna za akie w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

2) kierownikom (czkom) szkół zawodowych nieuznatnych za rozbudowane w pełni, a które utrzymują zarządy samorządowe, jeśli do szkół tych uczęszcza więcej niż 2.000 uczniów.

Grupa płacy II

3.600 RM	4.000	4.400	4.800	5.200	5.600	6.000	6.300RM
7.668 zł.	8.520	9.372	10.224	11.076	11.928	12.780	13.419 zł.
		6.600	6.900	7.200	RM		
		14.058	14.697	15.336	zł. rocznie przyznaje się		

1) kierownikom (czkom) a) szkół zawodowych pełnych, zajmujących przynajmniej 4-ch nauczycieli etatowych, posiadających kwalifikacje, wymagane od nauczycieli przemysłowych lub handlowych, o ile nie otrzymują oni poborów wedle zasad grupy I-szej, b) szkół zawodowych nieuznanych za rozbudowane w pełni, a utrzymywanych przez Samorządy, jeżeli do nich uczęszcza mniej niż 2000 uczniów,

2) zastępcom(niom) kierowników(czek) w szkołach o przynajmniej 4 siłach nauczycielskich etatowych i 15 klasach gdzie jest prócz kierownika 1 zastępca, a przy 8 siłach nauczycielskich i 30 klasach — 2 zastępców kierownika,

3) kierownikom lub kierowniczkom wydziału w pełni rozbudowanych szkół; jeśli w szkołach takich istnieje przynajmniej 15 klas o jednym lub kilku wydziałach, to dla każdego z nich przewiduje się 1-go kierownika lub kierowniczkę; jeżeli w szkołach tych istnieją wydziały, z których każdy obejmuje przynajmniej 15 klas, to dla każdego z nich winien być przewidziany 1 kierownik wydziału.

Grupa płacy III

3.600	RM	3.850	4.100	4.350	4.600	4.800	5.000	5.200	5.400 RM
7.668	zł.	8.150,5	8.733	9.265,5	9.789	10.224	10.650	11.076	11.502 zł.
			5.600		5.800 RM.				
			11.928		12.354 zł. rocznie.				

Wedle tej grupy płatni są:

1) kierownicy i kierowniczki szkół, zajmujących mniej niż 4 siły nauczycielskie etatowe, lub nauczyciele szkół handlowych, którym od 3-go szczebla służbowego przysługuje wliczany do emerytury dodatek następującej wysokości:

a) w szkołach o liczbie uczniów przynajmniej 300 i jednej sile nauczycielskiej etatowej z pełnemi kwalifikacjami — 400 RM. 862 zł. rocznie,

b) w szkołach o liczbie uczniów przynajmniej 500 i dalszych 2 siłach nauczycielskich z pełnemi kwalifikacji 600 RM. 1278 zł. rocznie.

2) nauczyciele lub nauczycielki samotni, którym nadto przyznaje się od 3-go szczebla, wliczany do emerytury dodatek w wysokości 200 RM. = 426 zł. rocznie, o ile przy szkole tej zajęte są też osoby, uczące jako nauczyciele kontraktowi.

3) Osoby, posiadające kwalifikacje do nauczania w szkołach przemysłowych i handlowych,

4) nauczyciele i nauczycielki gimnastyki, którzy mają egzamin, przepisany dla osób uczących w wyższych zakładach naukowych.

Grupa płacy IV.

2.800 RM. 3,050 3.300 3.550 3.800 4.000 4.200 4.400
5.964 zł. 6.496,5 7.029 7.561,5 8.094 8.520 8.946 9.362
4.600 RM. 4.800 5.000 RM. rocznie.
0.798 zł. 10,224 10.650 zł. rocznie otrzymują nauczyciele i nauczycielki techniczni.

Nauczyciele szkół powszechnych, posiadający dodatkowe wykształcenie w korespondencji i technice biurowej otrzymują wliczany do emerytury dodatek w kwocie 300 RM. = 639 zł. rocznie.

3. Władza sprawująca nadzór rozstrzyga, czy dany kierownik (czka) zajęty jest w zakładzie w pełni rozbudowanym, czy też nie, oraz czy istnieją warunki dla utworzenia posad kierowników wydziałów.

3. Pobory zasadnicze wzrastają wedle lat starszeństwa co 2 lata, aż do osiągnięcia ostatniego szczebla danej grupy. Dodatek za lata starszeństwa płaci się od 1-go dnia miesiąca, w którym nastąpiło rozpoczęcie służby.

4. Zastępczynie kierowników, nauczycielki i kierowniczki wydziałów otrzymują do czasu ustawowego zrównania wymiaru płacy dla nauczycieli o 10% zmniejszone pobory.

5. Przechodzenie z jednego szczebla na następny jest prawnie zastrzeżone.

Prawo to zostaje zawieszone w razie dyscyplinarnego dochodzenia lub przekroczenia względnie dochodzenia wstępnego z powodu zawinienia.

Lata starszeństwa.

§ 3.

1) Lata starszeństwa nauczycieli etatowych liczy się, o ile w tej ustawie lub rozporządzeniu wykonawczem do niej nic innego nie przewidziano, z pierwszym dniem miesiąca, w którym nauczyciel objął etatową posadę, jednakowoż nie przed skończeniem 26 roku życia, Od tego czasu liczy się pozostawanie na początkowych zasadniczych poborach i postęp w szczeblach danej grupy. Za czas etatowego objęcia służby uważa się dzień, w którym danej osobie powierzono na stałe statutem przewidzianą posadę nauczyciela.

2) Przyznanie dodatku wliczanego do emerytury, funkcyjnego lub dodatku do pensji nie zmienia lat starszeństwa.

3) Każdorazowe postanowienia dla ogólnej służby państwowej stosuje się także i tu przy oznaczeniu lat starszeń-

stwa, o ile ustawa niniejsza nie przewiduje odmiennych zarządzeń.

Dalsze paragrafy ustawy natury ogólnej i dotyczące emerytury opuszczam, jako nieistotne.

Porównując powyższe zestawienie z pensjami nauczycieli szkół zawodowych w Państwie naszem, musimy poczynić następujące zastrzeżenia.

Grupę I niemiecką, obejmującą 11 szczebli po 2 lata, a więc 22 lata służby porównywamy do uposażenia w naszem Państwie nauczyciela w V stopniu uposażenia o 6-ciu szczeblach po 3 lata, a więc 18 lat; grupę II niemiecką do uposażenia wedle stopnia VI grupę III niemiecką do uposażenia wedle VII stopnia i wreszcie grupę IV niemiecką wedle VIII stopnia uposażenia, przyczem każdy z naszych stopni obejmuje 6 szczebli po 3 lata, niemieckie grupy zaś 11 szczebli po 2 lata.

Nasza ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych przewiduje pensję zasadniczą w ilości punktów wedle danego stopnia uposażenia, dodatek regulacyjny w ilości 60 punktów, dodatek ekonomiczny dla żony w ilości 44 punkty (dodatku dla dzieci nie wliczam, gdyż w ustawie niemieckiej w grupach poszczególnych dodatku tego nie uwzględniono), wreszcie dodatek zawodowy w ilości 100 — 200 punktów wedle ustawy, zmienionego ustawą sanacyjną na 50 punktów.

Do tych sum dochodzi 10% do uposażenia zasadniczego, dodatku regulacyjnego i ekonomicznego oraz do obu tych sum 15%.

Sumy te, przeliczone na złote rocznie, dają następujące kwoty:

Grupa uposażenia V z 6 szczeblami

szczebel:		w I grupie niemieckiej	a więc w porównaniu z poborami naszemi 0% więcej:
a.	7.483 zł. 76 gr.	9.372 zł.	25.34%+
		10.437 zł.	
b.	8.096 zł. 36 gr.	11.502 zł.	42.07%+
c.	8.698 zł. 86 gr.	12.354 zł.	
		13.406 zł.	
d.	9.299 zł. 14 gr.	14.058 zł.	51.18%

szczebel:		w I grupie niemieckiej	a więc w porównaniu z poboram naszemi 0% więcej:
e.	9.900 zł. 00 gr.	14.910 zł.	
		15.762 zł.	
f.	10.501 zł. 43 gr.	16.614 zł.	58.21%
		17,253 zł.	
		17.892 zł.	70.38%+

Grupa uposażenia VI z 6 szczeblami.

		w II grupie niemieckiej	
a.	5.672 zł. 30 gr.	7.668 zł.	35.19%+
		8.520 zł.	
b.	6.119 zł. 11 gr.	9.372 zł.	53.16%+
c.	6.594 zł. 01 gr.	10,224 zł.	
		11.076 zł.	
d.	7.016 zł. 91 gr.	11.928 zł.	69.94%+
e.	7.495 zł. 72 gr.	12.780 zł.	
		13.419 zł.	
f.	7.985 zł. 28 gr. .	14.058 zł.	76.06%+
		14.697 zł.	
		15.336 zł.	92.06%+

Grupa uposażenia VII z 6 szczeblami.

		w III grupie niemieckiej	
a.	4.490 zł. 01 gr.	7.768 zł. plus 852-1278	73%+
		8.150 zł. 50 gr.	
b.	4.850 zł. 70 gr.	8.773 zł.	80.85%+
c.	5,211 zł. 40 gr.	9.265 zł. 50 gr.	
		9.798 zł.	
d.	5.572 zł. 07 gr.	10.224 zł. plus 426 zł.	83.41%+
e.	5.932 zł. 76 gr.	10.650 zł.	
		11.076 zł,	
f.	6 293 zł. 44 gr.	11.502 zł.	82.87%+
		11.928 zł.	
		12.354 zł.	96.31%+

Grupa uposażenia VIII z 6 szczeblami

szczebel:		w IV grupie niemieckiej	
a.	3.768 zł. 68 gr.	5.964 zł.	58.28%+
		6.496 zł. 50 gr.	
b.	4.009 zł. 11 gr.	7.029 zł.	75.33%+
c.	4.249 zł. 56 gr.	7.561 zł. 50 gr.	
		8.094 zł.	
d.	4.490 zł. 02 gr.	8.520 zł.	89.86%+
e.	4.672 zł. 89 gr.	8.946 zł.	
		9.372 zł.	
f	4.970 zł. 93 gr.	9.798 zł.	97.10%+
		10.224 zł.	
		10.650 zł.	114.24%×

Z powyższego wynika, że w każdej grupie niemieckiej na ostatnim szczeblu wynagrodzenie równe jest prawie lub nawet wynosi nieco więcej niż dwukrotna suma wynagrodzenia w Państwie naszem.

Niema w ustawie tej niemieckiej osobnych wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, gdyż te uwzględniła ustawa ogólna o uposażeniu. Z tego względu nie podaję też wynagrodzeń tych dla naszych stosunków, chociaż przyznać trzeba, że stanowią one u nas dzisiaj bardzo poważny dodatek do poborów stałych, szczególnie na wyższych stopniach uposażenia,

Zarzut, jakoby i stosunki niemieckie były odmienne od naszych zgóry uprzedzam, dając wedle zestawienia niedawno ogłoszonego w Szwajcarji a powtórzonego przez nasze dzienniki, że gdy u nas koszty utrzymania wzrosły w stosunku do r. 1914 o 13% to w Niemczech wzrost ten wynosi 70% różnica w tem tylko 57%, a zestawienie poborów waha się od 25% do 114%. Wynika więc z tego, że nie wzrost kosztów utrzymania, ale zrozumienie doniosłego znaczenia szkolnictwa zawodowego było w tym wypadku miarodajnem.

inż. K. Twardowski
dyr. Państw. Szk. Budow.
i Miern.-Meljor.

ZARYS PROJEKTU ORGANIZACJI RADY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO PRZY MINISTERSTWIE W. R. I O. P.

Życie ekonomiczne kraju wyznacza szkole zawodowej doniosłą rolę do spełnienia:ma ona mu dostarczyć odpowiednio przygotowanych sił nietylko do podtrzymania tego życia, lecz i do dalszego rozwoju, duże zaś możliwości tego rozwoju zapewniają szkolnictwu zawodowemu odpowiedni rozrost. Ponieważ zagadnienia gospodarcze są niekiedy skomplikowane i trudne do rozwiązania, a często mają dla państwa zasadnicze znaczenie, więc też i szkoła zawodowa, by mogła sprostać swemu zadaniu i wykształcić orjentujących się w wymogach życia, pożytecznych pracowników — powinna być przedmiotem pilnej uwagi i troski wszystkich czynników społecznych. Należy więc zapewnić jej korzystne warunki rozwoju zarówno w sensie moralnym przez zainteresowanie jej sprawami możliwie wszystkich czynników życia gospodarczego — jak i w sensie materialnym, przez wyposażenie w odpowiednie środki, gwarantujące należyty poziom i rozwój wykształcenia zawodowego. Także sprawy organizacyjne szkolnictwa zawodowego uzyskają racjonalne rozwiązanie, jeśli przy ich rozstrzyganiu uwzględniony będzie głos, pochodzący bezpośrednio z życia.

Na straży tych postulatów wobec czynników decydujących winna stać instytucja, skupiająca reprezentantów tych sił społecznych, które powołane są do wydawania miarodajnej opinji w sprawach potrzeb naszego życia ekonomicznego i związanego z niem szkolnictwa zawodowego. Tego rodzaju instytucją powinna być stała Rada Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie W. R. i O. P., której charakter, skład i zadania projektuje się następująco:

I. Rada Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie W. R. i O. P. jest instytucją stałą.

II. Skład Rady. Przewodniczącym jest Minister W. R. i O. P., zastępuje go Dyrektor III Departamentu Min. W. R. i O. P., sekretarza wyznacza Minister W. R. i O. P. (jeden z urzędników III D).

Członkowie Rady:

1) Przedstawiciele władz szkolnych.

a) III Departamentu: 8 naczelników wydziałów (wydz. kształcenia *technicznego*, wydz. kształcenia zawodowego i szkół *handlowych* i wydz. kształcenia i dokształcania zawodowego *kobiet*.

b) 2 przedstawicieli II. Departamentu (wydz. szkół powszechnych i wydz. szkół średnich).

2) Rektora Politechniki Warszawskiej.

3) Przedstawicieli innych ministerstw.

a) jeden — Ministerstwa Kolei,
b) „ „ Przemysłu i Handlu
c) „ „ Rolnictwa,
d) „ „ Robót Publicznych,
e) „ „ Spraw Wojskowych,

4) 5 przedstawicieli Stow. Naucz Szkół Zawod.

a) jeden — Szkół zawodowych wyższego typu
b) „ „ „ średnich technicznych,
c) „ „ „ rzemieślniczych
d) „ „ „ handlowych
e) „ „ „ żeńskich

5) 2 przedstawicieli Izby Przemysł.-Handlowej w Warszawie (jeden przemysłowiec i jeden handlowiec),

6) 2 przedstawicieli Izby Rzemieślniczej,

7) 3 przedstawicieli Stowarzyszenia Techników w Warszawie.

8) 1 przedstawiciela Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Warszawie,

III. Rada może wyłaniać z pośród swoich członków różne fachowe komisje i w skład tych komisyj kooptować rzeczoznawców, nie wchodzących w skład stałych członków Rady.

IV. Zadaniem Rady jest wydawanie rzeczowych opinij, tyczących się ustroju szkolnictwa zawodowego, programów nauki, otwierania, względnie reorganizowania szkół zawodowych.

MOTYWY.

Ad. II. Celowość powołania w skład Rady Ministra W. R. i O, P. jako przewodniczącego i przedstawicieli poszczególnych wydziałów III Departamentu jako jej członków — uzasadnia się koniecznością zapewnienia sprawom szkolnictwa zawodowego należytego poparcia przez wszystkie czynniki wpływowe.

Ad. II. 2 Przedstawiciel wyższego zakładu naukowego będzie mógł w Radzie reprezentować postulaty wyższych uczelni w zakresie programów kształcenia zawodowego i wpływać na uzgodnienie ich z potrzebami rozwoju techniki.

Ad. II. 3 Przedstawiciele innych Ministerstw, podobnie jak i reprezentacji sfer przemysłowych i handlowych będą mogli informować władze szkolne o potrzebach różnych dziedzin życia gospodarczego kraju i wpływać na lepsze dostosowanie się do tych potrzeb organizacji szkolnictwa zawodowego. I nawzajem władze szkolne mogą zapewnić sobie za pośrednictwem tych przedstawicieli zrozumienie w społeczeństwie i materjalne poparcie potrzeb szkolnictwa zawodowego! W ten sposób bezpośredni i stały kontakt przedstawicieli administracji szkolnej i nauczycielstwa z reprezentantami sfer gospodarczych kraju ułatwi nawiązanie bliższego a tak niezbędnego kontaktu między życiem a szkołą.

inż. W. Święcicki.

O IDEĘ WSPÓŁPRACY.

(*Odpowiedź P. inż. A. Rożnowskiemu*).

W Nrze 3 Szkolnictwa Zawodowego z 1930 r. — w organie Sekcji Naucz. Szk. Zaw. T. N. S. W. znajdujemy sprawozdanie inż. Rożnowskiego jako delegata T. N. S. W. z II Wal. Zjazdu naszego Stow. w Warszawie. W sprawozdaniu tem należy zwrócić uwagę na 2 kwestje, zdaniem naszem charakterystyczne i dla nas nieobojętne; uznanie „do pewnego stopnia" słuszności naszej separacji od T. N. S. W. i projekt wspólnego wydawnictwa czasopisma.

Delegat T. N. S. W., życząc zjazdowi pomyślnych obrad, nie wahał się zaznaczyć , „że uznając (? Red.) do pewnego stopnia rację odseparowania się Stow. N. Sz. Z. od TNSW. Stowarzyszenia, które powstało właśnie na tle sekcji TNSW". nie widzi obecnie „przeszkody ku uzgodnieniu pracy obu organizacyj, mających wspólne cele i zamierzenia".

Cieszy nas, że kol. inż. Różnowski, który na zjeździe organizacyjnym w Warszawie (przecież nie w Krakowie, jak czytamy na początku u kol. R.!) był gorącym przeciwnikiem tej separacji i nawet z powodu tej różnicy zdań ustąpił z inż. Łabęckim z prezydjum zjazdu, przyznaje „do pewnego stopnia" rację temu, czego w swoim czasie nie chciał uznać. Cóż z tego, kiedy redaktor inż. Łabęcki jest w dalszym ciągu nieprzejednany i wyraził swoje zdziwienie zapomocą pytajnika redaktorskiego, jakże to mógł kol. delegat TNSW.

akt dalece posunąć swoją samodzielność i trzeźwość sądu. Czyje mniemanie przeważa wśród członków Sekcji TNSW. i kto jest ze swojem zdaniem odosobniony — czy kol. delegat czy kol. redaktor — nie wiemy — czas zapewne i tę sprawę wyjaśni.

Dla nas była ona od samego początku jasna: szkolnictwo zawodowe w odrodzonej Polsce zmierza tak samodzielnemi drogami ku tak zróżniczkowanym celom, pod hasłem jednej jednak idei podniesienia gospodarczej potęgi Państwa, że nie do pomyślenia jest organizacja jego nauczycielstwa jako jakiejś „automomicznej" przyczepki do któregobądź odłamu nauczycielstwa szkół ogólnokształcących. B wreszcie dlaczego mówi się ciągle, czy pisze o „separacji, od TNSW., a nie np. od Zw. Zaw. Naucz. Szk. średnich. przy którym też istniała, czy istnieje jakaś sekcja naucz. szk. zawodowych?

W czasie wojny i przed nią istniały w społecz. naszem 2 obozy automomistów i niepodległościowców. Myśląc o naszym stosunku do innych liczniejszych czy mocniejszych związków nauczycielskich, nie mogę obronić się przed tą analogją: od najbardziej zachwalanej „autonomji" jakiejś sekcji lepsza jednak niepodległa samodzielność.

Inna sprawa ze współdziałaniem tych zrzeszeń nauczycielskich w miarę potrzeby w pewnych kwestjach, czy na stałe zapomocą jakiejś organizacji ponadzwiązkowej czy międzyzwiązkowej, z zachowaniem pełnego równouprawnienia stowarzyszeń, bez groźby stałej majoryzacji, lub konieczności podporządkowania się celom nam obcym.

Tej właśnie proponowanej przez kol. inż. Rożnowskiego współpracy należy poświęcić słów parę.

Najpierw co do podstaw i racji bytu tej współpracy.

Widzi ją kol. R. narazie w tem, *„że przecież szkolnictwo zawodowe jako fundament musi traktować szkołę średnią ogólnokształcącą, z której czerpać ma materjał uczniowski do szkół zawodowych typu średniego i więcej niż średniego, do szkół, dla których absolwenci szkół powszechnych są za mało przygotowani„ — „Już wzgląd na to powinien spowodować ścisłą współpracę obu organizacyj"*, czego skutkiem byłoby oszczędność sił i środków 2 „szczęśliwe i udatne rozwiązanie kwestyj zasadniczych, warunkujących intensywny i celowy rozwój szkół zawodowych".

Twierdzenie autora, że podstawą rekrutacyjną dla napływu młodzieży do szkół zawodowych typu średniego ma być szkoła średnia ogólnokształcąca, przyjąłem z podwójnem zdziwieniem — przeczymu bowiem rzeczywistość faktów, jak również i — sam autor.

(Faktem jest przecież bezspornym, że tylko do nielicznych szkół typu średnio-wyższego wstępuje młodzież po ukończeniu 6 kl. gimnazjum — w Warszawie np. do liceów handlowych, do Szkoły Wawelberga i Rotwanda i bodajże po maturze do seminarjum nauczycielek rzemiosł. W całości szkolnictwa zawodowego nie stanowi to chyba więcej nad 8% — 10%. Wszystkie szkoły zawodowe średnie i niższe — nie mówiąc o dokształcających — mają do czynienia z materjałem uczniowskim ze szkół powszechnych, Zdaje mi się, że i sam autor był tego samego zdania jeszcze na miesiąc przed Zjazdem warszawskim, bo w Nrze 2 Szkolnictwa Zawodowego (z lutego 1930 r.). w art, wstępnym p. t. Stosunek szkoły ogólnokształcącej do szkoły zawodowej", *pisze*: *Jakkolwiek dziszejszy ustrój szkół powsz. nie jest bynajmniej doskonały, a nawet wtedy, kiedy poziom nauczycielstwa szkół powsz. obecnie już dużo lepszy, dojdzie do stadjum możliwej doskonałości — doskonałym nie będzie z przyczyn, o których mówić będę poniżej, to jednak trzeba przyznać, że w zasadzie szkoła powszechna jest lepszem przygotowaniem do szkoły zawodowej, niż szkoła średnia ogólnokształcąca*„ (str. 17).

I jeszcze raz (str, 18) po wyliczeniu braków i niedomagań szkoły powszechnej:

„A jednak pomimo to wszystko materjał, jaki dostaje się do szkoły zawodowej ze szkoły powszechnej, jest lepszy od materjału uczniowskiego ze szkół średnich ogólnokształcących.

Nie wiem, co sądzić o tej zmianie poglądów u kol. Rożnowskiego i nagłem uwielbieniu gimnazjów.

Mniejsza zresztą o to wartościowanie, bo jeśli np) w Krakowie jak twierdzi p. Górka (Szkolnictwo zawod. Nr. 4. przychodzi do tamtejszej szkoły przemysłowej idealny materjał z gimnazjów, a miernoty umysłowe i kulturalne („dzieci z suteryn, oficyn i pastwisk") ze szkoły powszechnej—to.wręcz odwrotnie dzieje się np. w Warszawie w Państw Szk. Handl. Roeslerów, gdzie materjał uczniów z gimn. (około 1[illegible] wszystkich uczniów) przedstawia się jako nabytek bezwartościowy. W Krakowie (a może i w reszcie byłej Galicji) tłumaczy się to tradycją 8 letniego gimnazjum przedwojennego austrjackiego z podziałem na 4 kl. niższe i 4 wyższe — gdzie zdawiendawna istniała ta naturalna granica wyboru dalszego kształcenia się po ukończeniu 14 lat życia t. j. to właśnie, co dziś dzieje się po ukończeniu 3 kl. gimn. niższego wzgl. 7 kl. szkoły powszechnej.

Przecież decydującą i istotną sprawą jest tu *obecna* organizacja gimnazjum 5 letniego z 3 letnią podbudową (5×3 lat) — a w ramach 5 letniego gimnazjum spotykamy się

z takiem przecięciem dopiero po kl. 3 (VI), tj. dopiero po ukończonej VI klasie młodzież gimnazjalna może decydować się na wstąpienie do szkoły zawodowej typu średniowyższego na 2—3 i 4 lata.

Tak więc nasz pogląd na stosunek do szkoły powszechnej i gimn. był i jest od początku jasny i dawaliśmy mu niejednokrotnie wyraz w Głosie Szk. Zaw. Szkoła pow. jest główną podstawą rekrutacyjną dla szkolnictwa zawodowego i leży w naszym interesie, aby się ona jak najlepiej i najintensywniej rozwijała.

Na tym terenie mogą się spotkać nasze dążenia z Sekcją—nie zaś na terenie troski o szkołę średnią, bo tej troski ona od nas nie oczekuje i nie potrzebuje — patrząc — zresztą słusznie na to — co powiedzą o niej uniwersytety i politechniki — nie my — przedstawiciele szkolnictwa zawodowego!

Dla nas gimnazjum, jako szkoła przygotowująca elitę umysłową, twórczą i kierowniczą społeczeństwa — ma i mieć będzie z nielicznemi wyjątkami tylko „produkty uboczne" swej ścisłej i suchej destylacji.

Dla szkoły zawodowej musi być cenniejszym materjał uczniów, idących do niej z przekonania, ze świadomością celu, który chcą osiągnąć, niż rozbitkowie, którzy spóźnieni, zawracają z fałszywie obranej drogi z resztkami zawiedzionej ambicji, goryczą niezadowolenia, lekką pogardą dla typu szkoły, niższego w ich pojęciu niż ta, z której los lub własna wina ich wypędziły!

Wydaje mi się, że sprawa stosunku do szkoły powsz w Sekcji Zawodowej TNSW nie jest jeszcze skrystalizowana Obok zapatrywań chwiejnych spotykamy się tam ze stosunkiem wręcz lekceważącym, jak tego dowodzi przedruk referatu pana profesora Stef. Górki w 4 Nrze Szkolnictwa Zawodowego bez żadnej uwagi ze strony redakcji. — Do sprawy tej jednak wypadnie mi powrócić osobno.

Tak więc podstaw współpracy nie widzę w tej chwili n tym terenie, o którym mówi p. R. trzebaby ich szukać gdziein dziej.

A forma tej współpracy? P. kol. Rożnowski, wychodząc z zasady konieczności oszczędzaaia sił i środków, proponuje *„stworzenie wspólnego wydawnictwa, które w ten sposób uzyskałoby większe środki materjalne, większą rzeszę współpracowników, a zatem, bezwątpienia, byłoby w stanie rozwinąć się daleko intensywniej i mogłoby skuteczniej bronić interesów szkoły zawodowej, jako organ opinji całego ogółu nauczycielstwa szkół zawoaowych"*.

Nie podaje jednak autor tej propozycji żadnego konkretnego sposobu jej przeprowadzenia, mniema, że jest to

rzecz *„do omówienia, o ile koledzy z obu organizacyj zgodzą się z niniejszemi wywodami“*. Nie wydaje mi się jednak możliwą dyskusja nad jakąś myślą rzuconą bez spełnienia 2 warunków 1º) uzgodnienia podstaw 2º) bez podania konkretnie i ze szczegółami sposobów jej realizacji. Kiedy zastanawialiśmy się w Kom. Red. nad tą sprawą, nie można było znaleźć żadnej konkretnej odpowiedzi. Bo jeśli likwidować tylko jedno wydawnictwo, to które? Kto ma być w tem małżeństwie mężem i dać swe nazwisko? Jakiż posag ma wnieść żona? O czem mają rozmawiać? Czy tylko o rzeczach uzgodnionych i dozwolonych? Jeśli miałoby się myśleć o likwidacji obu pism — czy można wyobrazić sobie inną siedzibę poza Warszawą, gdzie znów nie istnieje, jak mi się zdaje, sekcja TNSW, a przynajmniej od 2 lat nie może się zorganizować? Wydawanie 1-go Nru w Warszawie, drugiego w Katowicach wydało nam się wręcz nieekonomicznem, toż samo wymiana niektórych artykułów.

A wreszcie jak usunąć największą trudność: oto wyobraźmy sobie, że drogą jakichś zjazdów i porozumień uzgadnia się podstawy współpracy, tj te wytyczne zapatrywania sprawy i cele, które obu organizacjom mogą być wspólne. Co ma się stać z tą nieuzgodnioną resztą? Czy ma być systematycznie pomijana milczeniem? Czy też najróżnorodniejsze sprawy nieuzgodnione miałyby się pojawiać jako stała polemika, czy wreszcie jako wręcz sprzeczne z sobą pomysły i plany bez chęci starć polemicznych, z adnotacją, że redakcja wyraża swoje desinteressemment co do tych artykułów? A czy może być w piśmie dział, za który redakcja perjodyku nauczycielskiego nie przyjmowałaby odpowiedzialności? Otóż odpowiedź na te trudności i postawienie planu z konkretnemi sposobami realizacji dałyby dopiero podstawę do dyskusji, o ile głos kol. inż. Rożnowskiego nie jest jego indywidualnem zapatrywaniem, lecz wyrazem opinji szerszego ogółu członków Sekcji Zawod. przy TNSW.

Kaz. Wróblewski

„DORADCZYNI DIETETYCZNA“

Nowy, uznania godny zawód kobiecy.

Równouprawnieniem kobiet w życiu współczesnem, umożliwiające kobietom współzawodnictwo prawie we wszystkich dziedzinach życia zawodowego, zwraca coraz częściej uwagę wszystkich światłych obywatelek i obywateli na te dziedziny pracy zawodowej, które w swej istocie predestynowane są dla niewiasty.

Nasz chleb powszedni i całe zagadnienie odżywiania ludzkości pozostanie na zawsze troską zawodową kobiety. Z biegiem czasu jednak wyzwoliła się ludzkość, a z nią kobieta, z ciasnych ram tradycyjnego *„kuchcenia“*, a sprawa odżywiania stała się wiedzą w pełnem tego słowa znaczeniu, wymagającą specjalnego wyszkolenia nietylko przeciętnie-powszechnego, lecz także akademicko-laboratoryjnego.

Przedewszystkiem, gdy chodzi o odżywianie chorych lub zapobieganie chorobom, staje się zagadnienie dietetyki lekarskiej palącą potrzebą nietylko dla sanitarjuszek i gospodyń zakładów leczniczych, ale prawie dla każdej pani domu, która chce stanąć na wysokości swego zadania prawdziwej żywicielki swej rodziny i nowoczesnej przedstawicielki świata kobiecego.

Tem bardziej wymagać należy *od wszystkich szpitali, pensjonatów, instytucyj wychowawczych i tp.*, by przyrządzenie potraw było zgodne z nowoczesnemi wynikami nauki o odżywianiu, raz w sensie ogólno-higjenicznym, by kuchnia darzyła oddanych pod ich opiekę zdrowem, odpowiednio dobranem pożywieniem, a drugi raz w sensie dietetycznym, by potrawy polecone przez lekarza nie były powierzane osobom, nie stojącym na wysokości zadań kuchni współczetnej.

Wśród różnych kursów z dziedziny gospodarczej ruchliwa Dyrekcja *Kursów Gospodarczo-Zawodowych w Poznaniu przy ul. św. Marcina 69*, przysporzyła kobietom nowy zawód, inaugurując specjalne kursy dietetyczno-higjeniczne.

Na kursach tych lekarze względnie lekarki, wraz z odpowiednio dobranem ciałem nauczycielskiem, zapoznają zwolenniczki tego iście kobiecego nowego zawodu, godnego najgorętszego polecenia—z wszystkiemi niezbędnemi dla *nowoczesnej gospodyni higjeniczno-dietetycznej* wiadomościami z dziedziny higjeny, fizjologji, chemji, anatomji itd. Dopiero po zapoznaniu się z fermentacją, metodami konserwowania, zatrucia potraw, własnościami płynów, gazów itp. po nabyciu odpowiedniej znajomości towaroznawstwa, przechodzi dana kursistka wszystkie wiadomości praktyczne, ale zracjonalizowane w myśl najnowszych wyników naukowej organizacji pracy gospodarstwa domowego.

Nowy ten zawód doradczyni dietetycznej przysposabia nowe zastępy niezbędnych kierowniczek ognisk domowych jak i placówek publicznych, by przy popularyzowaniu wiedzy ostatnie wyniki badań wprowadzić bezpośrednio w życie, jak n. p. tak modną dziś a przecież niezmiernie zawiłą sprawę witamin i ich stosowania w codziennem pożywieniu. Pozatem tylko tak odpowiednio przygotowana doradczyni dietetyczna odpowiada dzisiejszym wymogom normalizowania pożywienia w myśl przepisów lekarskich dla gorączkujących

dla ciężko chorych, dla rekonwalescentów i dla licznych dziś specjalnych kuracyj dietetycznych.

Warto przytoczyć, że ostatnio odbył się drugi taki kurs na wymienionych już *Kursach Gospodarczo-Zawodowych w Poznaniu przy ul. św. Marcina 69*, dla Sióstr Szarytek, zatrudnionych w kuchniach szpitalnych i spotkał się wśród nich z prawdziwym entuzjazmem. Jak nas informują, kursy takie będą kontynuowane jako 6-tygodniowe, 3-miesięczne i półroczne, przyczem 6-tygodniowe kursy, najbardziej przystępne dla szerokich sfer zainteresowanych, przy 7-godzinach nauki dziennej: 3 teoretyczne i 4 praktyczne.

Nowy ten zawód Doradczyń Dietetycznych (skrót „D-D“). ma bez wątpienia wielką przyszłość przed sobą, a inicjatorom takich kursów dietetyczno-higjenicznych należy się za ich pracę iście państwowo-twórczą i kulturalną uznanie całego społeczeństwa.

dyr. W. Sadowska.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

(Dział redagowany przez Prez. Sekcji Gł. S. H.

Komunikaty Prezydjum S. Gł. S. H.

a) Przygotowanie do Zjazdu Ogólnokrajowego.

Na zaproszenie Głównego Prezydjum zgodziły się brać udział w posiedzeniach Centralnego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu następujące osoby: p. Rektor W. S. H. w Warszawie, prof. A. Sujkowski, p. Wizytator M. W. R. i O. P. J. Szyc, dyr. W. Wojtowicz, dyr. S. E. Bońkowski, kol. kol. E. Dąbrowski, K. Wróblewski, A. Wójtowicz.

Pierwszy nieobowiązujący szkic programu Zjazdu przedstawia się jak poniżej.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 1.XI. do 3.XI. b. r. w gmachu Szkół Zgromadzenia Kupców lub Państwowej Szkoły im. Roeslerów.

Sobota, 1 listopada.

Od godziny 8 rano zwiedzanie gmachów, pomocy naukowych i urządzeń szkolnych, zapoznanie się z metodami pracy w szkołach handlowych w Warszawie, obserwacje młodzieży przy pracy i samorządów szkolnych. W gmachach zwiedzanych szkół wykłady, poprzedzane w miarę możności lekcjami wzorowemi o metodzie nauczania i programie księgowości, arytmetyki handlowej, kantoru wzorowego, nauki o handlu, korespondencji, geografji ekonomicznej, towaroznawstwa (ewentualnie i innych przedmiotów).

Po południu uroczysta inauguracja Zjazdu. Przemówienia powitalne. Wykład przedstawiciela M. W. R. i O. P. o organizacji szkolnictwa handlowego, względnie polityce ministerjalnej w tym zakresie. Wykład z zakresu dydaktyki ogólnej. Wieczorem wspólny teatr lub inna impreza towarzyska.

Sobota, 1 listopada:

Przed południem. Dalszy ciąg wykładu z dydaktyki ogólnej. Wykład o najnowszych prądach w nauczaniu i wychowaniu. Referat o szkolnictwie handlowem zagranicą. Referat o zastosowaniu naukowej organizacji pracy w szkole handlowej.

Po południu. Dokończenie wykładu o najnowszych prądach w nauczaniu i wychowaniu. Dokończenie referatu o szkolnictwie handl. za granicą. Referat p. t. „Szkoły handlowe a potrzeby życia". Referat przedstawiciela Izby Przemysłowo Handlowej o wymaganiach sfer gospodarczych w zakresie programów szkół handlowych.

Niedziela, 2 listopada:

Przed południem obrady na aktualne tematy z zakresu naszej pracy zawodowej, warunków tej pracy i t. p. (obrady te ewentualnie w 2-ch grupach: a) nauczyciele szkół państwowych, b) prywatnych i społecznych). Referat o szkolnictwie handlowem dokształcającem.

Po południu. Wykład o ogólnych zasadach naukowej organizacji pracy. Referat o badaniach psychotechnicznych w szkole handlowej. Referat o potrzebie wprowadzenia do programów wiadomości z zakresu spółdzielczości.

Poniedziałek, 3 listopada:

Przed południem. Zwiedzenie współcześnie zorganizowanego przedsiębiorstwa przemyslowo handlowego, banku i domu towarowego z wykładami na miejscu o ich organizacji.

Po południu. Wycieczka do Instytutu Naukowej Organizacji Pracy. Tamże pokaz i wykład o nowych metodach przebitkowych i maszynowych w księgowości. Przemówienia pożegnalne, zakończenie Zjazdu.

Wszelkie uwagi co do naszkicowanego powyżej programu, projekty zmian lub uzupełnień w nim prosimy kierować pod adresem: Prezydjum Sekcji Głównej Szkół Handlowych St. N. Szk. Zaw., Warszawa, Waliców 2/4

b) Materjał uczniowski w szkołach handlowych.

Otrzymaliśmy od kol. *K. Ruszkowskiego, dyrektora Szkoły Handlowej im. St. Szczepanowskiego w Jaśle*, kilka uwag na temat pochodzenia młodzieży, kształcącej się w naszych szkołach handlowych. Temat ten w innem oświetleniu poruszał na ostatnim naszym zjeździe Pan Rektor W. S. H. w Warszawie prof. A. Sujkowski. Uwagi kol. Ruszkowskiego podajemy poniżej jako dalszy materjał do dyskusji w tej kwestji.

„Pragnę poruszyć sprawę bardzo charakterystyczną, wpływającą ujemnie na stan liczebny szkół handlowych, a zarazem określającą miejsce, jakie one zajmują w opinji pewnej części społeczeństwa naszego.

Sprawa dotyczy materjału, jaki otrzymują nasze szkoły handlowe średnie trzy i cztero-klasowe.

Wielce trafne uwagi, wypowiedziane przez p. prof. K. Bartla przed dwoma laty na uroczystości otwarcia Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, na temat pewnego, wysoce niesprawiedliwego, upośledzenia szkół handlowych w porównaniu z innemi szkołami przebrzmiały bez echa, mało odbiwszy się w prasie, której nieliczne tylko organy przedrukowały

przemówienie wspomniane in extenso. Tylko kierownictwa i nauczycielstwo szkół handlowych uznały wielką tych uwag słuszność i aktualność.

Niżej podpisany, prowadząc 8 rok szkoły handlowe w trzeciej z rzędu miejscowości (Łomża, Proszowice, Jasło), miał możność poczynić obserwacje w tym kierunku i, przesyłając po raz 8 odnośnemu Kuratorjum statystykę materjału uczniowskiego, wymienił: dzieci włościan, robotników, rzemieślników, drobnych kupców, drobnych przemysłowców, wreszcie urzędników. Nadmienić należy, że ostatnią kategorję przyciąga fakt zwrotu czesnego przez urzędy, w których pracują rodzice, przyciąga wyjątkowa w naszych szkołach bezpłatność nauki, gdyż jeżeli nawet zasadniczo bezpłatne gimnazja państwowe pobierają pewne sumy (kilkadziesiąt złotych rocznie) na świadczenia, to w społecznych szkołach handlowych opłaty te nie istnieją lub wynoszą drobnostkę. W innym wypadku i te kategorje uczniów zasiliłyby kadry gimnazjów.

W konsekwencji powiedzianego wyżej stwierdzam drogą statystyki ujemnej, że do szkół handlowych nie idą np. dzieci adwokatów, sądowników, lekarzy, inżynierów, nauczycieli szkół średnich, ziemian, większych kupców, większych przemysłowców (fabrykantów) i t. d. W ośmioletniej mojej praktyce zdarzył się jeden wypadek zgłoszenia się do szkoły handlowej córki właściciela ziemskiego.

Przedstawiciele innych wymienionych wyżej zawodów kształcą czasem dzieci w kierunku handlowym, lecz jedynie drogą posyłania ich do W. S. H. po maturze gimnazjalnej, nasze zaś szkoły handlowe jako podbudowa do dalszego wykształcenia handlowego są nadal najzupełniej pomijane.

Zatem stwierdzić z przykrością należy: uprzedzenie do naszych szkół, uprzedzenie, o ile bezpodstawne, o tyle silnie w pewnych sferach zakorzenione, trwa.

Trwa, pomimo wprowadzenia w wielu szkołach matematyki i przyrody, aby dać absolwentom poziom wykształcenia ogólnego zupełnie zrównany z poziomem 6 klas gimnazjalnych (plus wykształcenie specjalne) Trwa, pomimo wyjednywanych uprawnień w cywilnej służbie państwowej i prerogatyw w wojskowej, wyjednywanych wprawdzie wbrew zasadzie że Polska kształci swoich młodych handlowców nie dla karjery urzędniczej, lecz przy braniu jednoczesnem pod uwagę, że obecnie wielu z nich musi chwytać zajęcie, jakie im się trafi, a na każdym posterunku mogą, potrafią i powinni być użyteczni.

Trwa, pomimo że, uwzględniając trudności odpływu absolwentów ku właściwym źródłom pracy, Kuratorja współdziałają z organizacjam kursów jednorocznych i ułatwiają naszym absolwentom po krótkotrwałem uzupełnieniu nauki otrzymanie pracy w samorządach, administracji, skarbowości, na kolejach i w sądownictwie.

Trwa, pomimo, że młodzież przychodząca do szkół naszych istotnie niekiedy z powodu ciężkiej pracy rodziców zaniedbana może wydawać się przedstawicielom sfer zamożniejszych niepożądanem towarzystwem dla ich dzieci, przez wpływy domowe więcej wyrobionych ę młodzież ta przy usilnej pracy wychowawczej kierownictw i personelów

szkolnych przekształca się i ogładza bardzo szybko, nie ustępując wkrótce. spod względem kultury tym, którym los wcześniej do niej podnieść się pozwolił.

Spostrzeżenia moje dotyczą prowincji. Jeżeli w szkołach stołecznych lub w szkołach innych wielkich ośrodków jest (daj Boże) inaczej, Sz Koledzy kierownicy raczą się na ten temat wypowiedzieć.

c) Praktyka nauczania poszczególnych przedmiotów.

Kol. St. Kocot, (Warszawa) który zgodził się stale opracowywać dla naszego działu notatki z wszelkiemi nowemi wiadomościami, które winny być uwzględniane w wykładach nauki o handlu, nadesłał pierwsze informacje następującej treści.

Biorąc za podstawę wiadomości zawarte w mym podręczniku „Nauka o handlu" (Zasadnicze wiadomości o handlu i jego organizacji) z 1929 r. podaję poniżej wiadomości z ostatnich tygodni, uzupełniające odnośne działy wykładu.

W działalności P. K. O. wprowadzono znaczne udogodnienia. Wszyscy właściciele kont czekowych i oszczędnościowych P. K. O. mogą przekazywać zapomocą czeków przekazowych dowolne kwoty zagranicy do wszystkich krajów z wyjątkiem Rosji Sowieckiej. Podobnie i za granicą (w Austji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Jugosławji, Łotwie, Niemczech, Szwajcarji, Szwecji i Włoszech) mogą wpłacać dowolne kwoty zapomocą zwykłych zagranicznych blankietów nadawczych lub czeków przelewowych w celu przekazywania ich do Polski. W urzędach czekowo-pocztowych powyższych krajów P. K. O. posiada pod własną firmą konta czekowe. Blankiety nadawcze na te zagraniczne konta P. K. O. można zamawiać w Centrali P. K. O. w Warszawie dla użytku firm i osób, przebywających za granicą, a mających stosunki z Polską.

W połowie maja otwarto czwarty oddział P. K. O. w Łodzi.

Uruchomiono z dniem 1-go maja b. r. szóstą Izbę Rozrachunkową w Polsce przy Oddziale Banku Polskiego w Krakowie.

Powołano do życia Komitet Organizacyjny Giełdy Zbożowo-Towarowej w Lublinie.

Od 14 marca b. r. stopa dyskontowa Banku Polskiego została obniżona do 7%, a od zastawu papierów procentowych do 8%.

Spotykane bardzo często w handlu czeki t. zw. „postdatowane", t. j. noszące datę późniejszą od chwili rzeczywistego wystawienia, są, według orzeczenia Sądu Najwyższego, ważne.

d) Kronika i sprawozdania

Sprawozdanie ze zjazdu nauczycieli — spółdzielców.

W dniach 25 i 26 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie I-szy ogólnokrajowy zjazd nauczycieli-spółdzielców. W zjeździe wzięło udział przeszło 60 nauczycieli, oraz przedstawiciele władz szkolnych, organizacyj nauczycielskich i spółdzielczych.

Obrady zjazdu zagaił prezes Związku Nauczycielstwa Szkół Powsz. senator St. Nowak, powołując na przewodniczącego p. Fr. Dąbrowskiego;

W pierwszym dniu zjazdu zostały wygłoszone następująe referaty,

1) Ruch spółdzielczy w Polsce na tle obecnych stosunków — przez inż. dr. T. Kłapkowskiego, 2) Spółdzielnie jako szkoły wychowujące demokrację — przez prof. St. Wojciechowskiego, 3) Program pracy nauczycielstwa — przez p. Fr. Dąbrowskiego.

W drugim dniu obrad — następujące referaty:

1) Możliwości i metody nauczania spółdzielczości przy obecnym programie szkolnym — przez wizytatorkę seminarjów, dr. Wł. Tatarzankę, 2) Praca spółdzielcza nauczyciela wśród młodzieży pozaszkolnej — ref. p. K. Haubolda, 3) Ankieta w sprawie spółdz. uczniowskich, — ref. dr. M. Orsetti, 4) Literatura i samokształcenie spółdzielcze, ref. p. Fr. Dąbrowskiego, 5) Zagadnienia organizacyjne nauczyciel spółdzielców—p. M. Kopeć.

Tezy, przyjęte przy poszczególnych referatach, oraz uchwały wynikłe z ogólnej dyskusji poniżej przytaczamy.

Do ref.: *„Spółdzielnie, jako szkoły wychowujące demokrację"*.

1) Spółdzielnia ma strukturę demokratyczną, zapewniającą równe prawa wszystkim członkom, i w swojej działalności gospodarczej przeprowadza sprawiedliwy podział dochodów.

2) Wpływ wychowawczy spółdzielni zależy od tego, w jakim stopniu dwie strony jej działalności: osobowa i gospodarcza zbliżają się do doskonałości.

3) Idealnym typem związku osobowego jest taka spółdzielnia, w której istnieją bliższe stosunki pomiędzy członkami i wspólne potrzeby gospodarcze zaspokajane są w jasny dla wszystkich sposób.

4. Ujemne strony małej spółdzielni mogą być zrównoważone przez okręgową federację, prowadzącą do narodowej federacji.

Do referatu p. t. *„Możliwość i metody nauczania spółdzielczości przy obecnym programie szkolnym"*.

W celu uzyskania właściwej do zrozumienia warunków i potrzeb ruchu spółdzielczego podstawy społecznej młodzieży należy uwzględnić:

1. W zakresie programu języka polskiego:

a) opracowywać systematycznie, z uwzględnieniem prac naukowych, wiadomości dotyczące kultury materjalnej i duchowej warstw ludowych społeczeństwa polskiego;

b) wprowadzić w zakres obowiązkowej lektury szkolnej i obowiązkowej domowej utwory powieściowe, nowelistyczne i poetyckie w takim wyborze, aby uwzględniały równomiernie życie wszystkich grup społeczeństwa polskiego i dały młodzieży szkolnej możność wniknięcia w warunki życia, potrzeby i dążenia wszystkich grup społecznych;

c) wprowadzić w zakres lektury domowej wybrane utwory z beletrystyki spółdzielczej dla dzieci i młodzieży.

2. W zakresie historji i nauki o Polsce:

a) w nauczaniu historji na wszystkich kursach i klasach podawać równolegle z opracowywaniem walk orężnych, sporów dyplomatycznych przykłady solidarności i współpracy grup społecznych oraz ich wyniki dla ekonomicznego rozwoju ludzkości;

b) nauczanie historji winno być oparte na opracowywaniu elemetarnych pojęć socjologji i ekonomji, z wyzyskaniem konkretnych przykładów z życia społeczeństw w celu zrozumienia właściwych danym okresom i społeczeństwom struktór życia gospodarczego;

c) przy nauce o Polsce opracowywanie ruchu kooperatywnego w sposób genetyczny z wykazaniem jego zacząťków, kierunku i rezultatów u nas i za granicą.

3. W zakresie nauki rachunków:

a) wprowadzenie jako przykładów zadań ze spółdzielczości;

b) młodzież powinna otrzymać na ostatnim kursie fachowe zasadnicze wskazówki w zakresie organizacji i techniki pracy spółdzielczej,

4. W zakresie przyrody:

Uwzględnienie prawa pomocy wzajemnej na przykładach życia gatunków zwierzęcych i roślinnych.

5. W zakresie geografji i nauki higjeny:

Przy dziale stosunków społeczno-gospodarczych opracowywanie kierunków sił i wpływu ruchu spółdzielczego na wzmożenie dobrobytu, podniesienie kultury, ochronę pracy i zdrowia ludzkiego przez instytucje spółdzielcze.

e) Jeszcze o nauczaniu geografji gospodarczej.

W związku z krótką notatką moją o III wydaniu podręcznika „Geografji gospodarczej i silną repliką p. Cezaka, zamieszczoną w Nr. 2 „Głosu szkoły zawodowej" („Program geografji gospodarczej dla szkół handlowych", str. 44, „Program szczegółowy" str. 49, „Odpowiedź", str. 63), pragnę zwrócić uwagę na niektóre kwestje, które mnie uderzyły.

P. Cezak, zajmujący się, jak sam pisze, od szeregu lat nauczaniem geografji gospodarczej, proponuje podniesienie ilości godzin nauki geografji do 9 tygodniowo (w trzech klasach po 3 godz.), zamiast dotychczasowych 5 godzin. Jak dalece mocno stawia p. Cezak te sprawy, świadczyć może fakt, że z projektem wystąpił na III ogólno-polskim Zjeździe Nauczycieli Geografji, a więc na forum poważnem, obecnie referat swój przedrukował w „Głosie Szkoły Zawodowej". Mojem zdaniem, takie podniesienie ilości godzin aż o 80% ani jest potrzebne, ani możliwe. Geografja gospodarcza jest niewątpliwie ważnym i pożytecznym przedmiotem, ale trudno wymagać, aby można mu było oddać aż do 10% ogółu godzin, jakiemi w szkołach handlowych dysponujemy. Niemieckie dwuklasowe szkoły handlowe przeznaczają na ten cel 6,6%, austrjackie akademje handlowe 6,3% (mimo, że są to uczelnie czteroletnie wyższego typu), lozańska „Ecole de commerce" — niewiele więcej ponad 4%, czyli że tam, gdzie szkoły handlowe są znacznie starsze, gdzie zdały już egzamin życiowy, zadawalają się one mniej więcej takim wymiarem godzin, jaki jest u nas dotychczas. Zresztą taka zmiana nie jest nawet możliwa, o czem chyba p. Cezak wie dobrze jako kierownik trzyklasowej szkoły handlowej, gdyż musiałaby się się odbyć albo kosztem redukcji ilości godzin, innych przedmiotów, albo przez zwiększenie obciążenia młodzieży. Ani jedno, ani drugie nie da się osiągnąć, czyli cały projekt jest chybiony. Zdaje się, że szanowny autor uległ tej swoistej „zachłanności", jaką się czasem odznaczają tak zwani

„specjaliści", którzy swój przedmiot uważaią za najważniejszy i nie mają wyrozumiałości dla potrzeb innych przedmiotów, choćby nawet potrzebniejszych i ważniejszych.

Druga kwestja, którą pragnę poruszyć — to wyodrębnienie geografji gospodarczej Polski. Wprawdzie obecnie świat cały przedstawia rodzaj pozornej całości gospodarczej, mimo to jednak jesteśmy bardzo jeszcze dalecy od stanów zjednoczonych świata. Niewątpliwie, państwa poszczególne zależą od siebie w mniejszym lub większym stopniu, każde jednak ma dotychczas własne oblicze gospodarcze, własną strukturę, własne możliwości rozwojowe i dlatego też stapianie w szkole naszych polskich zagadnień gospodarczych w ogólnym tyglu jest mocno niewskazane. Młodzież naszych szkół handlowych musi sobie zdawać sprawę przedewszystkiem z naszego położenia gospodarczego, naszych bogactw, stanu przemysłu i t. d. Obraz gospodarczy Polski musi być wyodrębniony i jak najsilniej w umysłach młodzieży zarysowany, tem bardziej, że młodzież ta będzie przeważnie miała do czynienia z naszemi wewnętrznemi stosunkami, rzadziej z warunkami międzynarodowemi. Nie znaczy to, żebyśmy mieli pomijać inne kraje, idzie mi jedynie o to, aby w powodzi faktów i cyfr obcych nie utonęła w umyśle ucznia Polska. Gdyby propozycję p. Cezaka przyjąć i w innych dziedzinach nauczania, to trzebaby np. nie wykładać oddzielnie historji Polski, zadowolić się jedynie historją powszechną. Nie wiem, czy historycy polscy ten punkt widzenia łatwoby przyjęli.

I jeszcze jedno. W swej odpowiedzi p. Cezak pisze:... „każdy pedagog uważa, że dobrze pomyślane i nie nużące oka ilustracje i wykresy ułatwiają w znacznym stopniu przyswajanie materjału naukowego przez młodzież". Jest to już dziś, utarty komunał, którego się, niestety, nadużywa Nikt nie występuje przeciwko wykresom, cyfrom, ilustracjom, idzie jedynie o pewien umiar w ich używaniu w podręcznikach. Sztuka pisania podręczników polega przecież nie na jakiejś pracy naukowej, lecz przedewszystkiem na umiejętnym i celowym doborze materjału zarówno co do jego jakości, jak i ilości. Naturalnie im bardziej podręcznik jest przeznaczony dla różnorodnych czytelników, tem go trudniej właściwie opracować.

E. D.

f) St. Korbel, Polski System Stenografji. Wyt. w Krakowie 1929.

Zdając sobie sprawę z tego, że o systemie stenografji nie można wydać dość słusznego sądu jedynie na podstawie rozważań teoretycznych lecz że należy uwzględnić przedewszystkiem praktyczną wartość tego systemu — Redakcja wstrzymała się z oceną powyższej pracy aż do tego czasu. Po całorocznych badaniach w jednej ze szkół handlowych, gdzie wprowadzono do klasy pierwszej naukę stenografji na podstawie podręcznika Korbla stwierdzić można:

Ukazanie się pracy prof. Korbla p. t. „Polski system stenografji" uważać należy za wydarzenie o doniosłem znaczeniu dla rozwoju stenografji wogóle, a stenografji polskiej w szczególności. Polski system stenografji opiera się w głównym zrębie na Gabelsbergerze, a mianowicie jeżeli

chodzi o budowę znaków spółgłoskowych, oraz symbolizowanie samogłosek (z wyjątkiem samogłoski „i"), — odchyla się natomiast od Gabelsbergera w następujących punktach: 1) samogłoskę 'i" symbolizuje przez zwiększony odstęp spółgłosek (dawne „ę"), a nie przez podwyższenie następującej po „i" spółgłoski, 2) kasuje t. zw. znaki zwiększone. oznaczając zmiękczenie spółgłosek twardych (b, m, p, oraz dawne początkowe i h). mamy więc tylko cztery wielkości znaków, -- 3) usuwa prawie zupełnie ostro kończące się znaki (dotychczasowe t, f, wy). Jeżeli natomiast chodzi o zmiany dotychczasowej pisowni polskiej, to zmiany te są bardzo duże i zasadnicze. Na korzyść Polskiego systemu należy przypisać wszytskie grupy spółgłoskowe, a przedewszystkiem połączenia z literą „w" -- na korzyść również przemawia wprowadzenie nowego znaku na literę „a" zamiast dawnej kropki. -- Młodzież o wiele prędzej przyswaja sobie znaki i połączenia znaków, ucząc się ich systemem polskim, aniżeli dawnym systemem Gabelsberger -- Poliński -- Korbel.

Nawet ci uczniowie, którzy już przedtem przez cały rok uczyli się stenografji, a powtarzając klasę, musieli zacząć uczyć się stenografji systemem polskim, już po kilku lekcjach oświadczają, że łatwiej im się uczyć obecnie.

Opracowanemu przez prof. Korbla Polskiemu systemowi możnaby wytknąć jedynie następującą usterkę: znaczniki oprącowane zostały stanowczo za słabo. Niewiadomo, poco autor wprowadza fatalny znacznik na słowo „potrzeba" -- pisany przez „poczeba", -- czy nie lepiej było zostawić dawny skrót końcowy, pisany nad linją przez „ba": to samo ze znacznikami: może, zewnątrz, ponieważ, dotychczas, musi sobie, są i t. d. Te wszystkie znaczniki były dawniej stanowczo lepsze. Zdaje się, że na miejscu również byłaby prośba do autora, aby w następnem wydaniu dał więcej tekstu do czytania (tak, jak to było w drugiem wydaniu poprzedniej jego pracy p. t. Polska stenografja).

A. B.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

ZARZĄD GŁÓWNY

Karty rejestracyjne. Stowarzyszenie nasze, jak i każde inne, powinno prowadzić rejestr swoich członków. W tym celu Zarząd założył kartotekę członków i rozesłał do Kół karty rejestracyjne z prośbą o ich wypełnienie Dotychczas zwróciły karty następujące Koła; Bydgoszcz, Grudziądz, Gniezno. Jarosław, Kalwarja Zebrzydowska: Kołomyja, Łuck, Łódź. Olkusz, Poznań, Warszawa.

Inne są proszone o szybsze zebranie tych kart od członków i przesłanie do Zarządu Głównego.

Rejestracja statutu. Nowy statut, przyjęty przez Walny Zjazd, po uzgodnieniu z poprawkami, wprowadzonemi na Zjeździe, i po przejrzeniu przez komisję redakcyjną został złożony do Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy. Po zarejestrowaniu będzie rozesłany do Kół w m. wrześniu.

Ankieta. Zarząd Główny rozesłał Kołom pismo o sprawie organizacji Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego. Niektóre Koła nadesłały już odpowiedzi, podkreślając w nich ogromne znaczenie tej instytucji dla rozwoju szkolnictwa. Koło w Grudziądzu opracowało nowy projekt organizacji przyszłej Rady. Są również pojedyncze głosy sceptyczne. Sporo Kół jednak w tej sprawie jeszcze nie zabrało głosu. Zarząd oczekuje od nich lub od poszczególnych członków opinji i informacji.

Głos Szkoły Zawodowej. W związku z wydawaniem „Głosu Sz, Z., uchwalono zastosować daleko idące oszczędności w wydatkach drukarskich a natomiast wprowadzić honorowanie artykułów i pracy redakcyjnej. Wobec zwiększającej się ilości członków i prenumeratorów zbrakło ostatniego numeru i zaszła konieczność zwiększenia nakładu.

Mapa Szkolnictwa Zawodowego. Korzystając z zezwolenia Departamentu III, Zarząd przystąpił do przygotowania mapy szkół zawodowych, na której będą uwzględnione szkoły techniczne, agrotechniczne, rzemieślniczo-przemysłowe, zawodowe żeńskie, handlowe i dokształcające. Obok umieszczony będzie wykaz miejscowości, w których, są szkoły zawodowe.

Zrobiona będzie na papierze światłoczułym rozmiarów 1,30×1,40 dogodnych do wywieszenia. Jest odbitką z dużej mapy, wykonanej na polecenie Departamentu Szkolnictwa Zawodowego dla P. W. K. Może być pomocą przy nauce o Polsce współczesnej, nauce o handlu i wogóle przy propagandzie szkolnictwa zawodowego. Mapa ta powinna znaleźć się w każdej szkole.

Doroczna wystawa szkolna. Poznańskie Koło zainicjowało zorganizowanie w Poznaniu dorocznej wystawy szkolnej w m. czerwcu b. r. Na wystawie mają być reprezentowane szkoły zawodowe woj. poznańskiego. Wystawa taka może się przyczynić do usprawnienia pracy pedagogicznej w szkołach, wykaże pożyteczność tych szkół; będzie znakomitym środkiem propagandy szkolnictwa zawodowego. Zarząd Główny ze wszech miar popiera tę pierwszą inicjatywę wspólnego wystąpienia szkół zawodowych.

Pracownia Psychotechniczna przy Średniej Szkole Handlowej Koła Prażan. Dzięki inicjatywie i energji p. Czesława Trębickiego, dyrektora wymienionej Szkoły zostały zorganizowane badania psychotechniczne uczniów wzmiankowanej szkoły. Zachętą do wprowadzenia tych badań był odczyt p. inżyniera J. Wojciechowskiego, prezesa Warszawskiego Towarzystwa Psychotechnicznego, wygłoszony w tym roku w Sekcji Szkół Handlowych Stow. Nauczycieli Szkół zawodowych. Pan wojciechowski, pracując już od dłuższego czasu na polu psychotechniki w szkolnictwie zawodowem, przyrzekł też popierać usiłowania p. dyr. Trębickiego. Badania prowadzone są przy współudziale członka wspomnianego T-wa Psychotechnicznego.

Już od stycznia b. r. rozpoczęto pracę nad ustaleniem środków materjalnych zdołano już przygotować wiele testów i przeprowadzić wstępne badania uczniów pierwszej klasy. Nadmieniam przytem, że w pewnej mierze przyczyniło się do realizacji tych zamierzeń zainteresowanie się rodziców uczniów oraz poparcie finansowe z ich strony, choć niewielkie ale chętnie udzielone.

Organizująca się pracownia stawia sobie za cel przedewszystkiem wszechstronne zbadanie zdolności poszczególnych uczniów z punktu widzenia wymagań, związanych z czynnościami handlowemi w najszerszem tego słowa znaczeniu, Przytem stwierdzałoby się, czy dany osobnik wogóle nadaje się do handlu. — Takie możliwe wszechstronne i dokładne określenie zdolności (przewiduje się kilkakrotnie badanie ucznia podczas jego pobytu w szkole) dałoby absolwentowi szkoły pewną podstawę do orjentacji i wyboru odpowiedniej branży handlowej oraz rodzaju czynności handlowej,

Wyniki badań psychotechnicznych, określające wrodzone zdolności ucznia, zaraz po przyjęciu go do szkoły, mogą też służyć p. p. profesorom za wskazanie, na jakie przedmioty, właśnie ze względu na zdolności danego ucznia, należałoby zwrócić specjalną uwagę, a na jakie — mniejszą.

Stefan Dębrowski.

Koło w Zakopanem. Zarząd Główny na posiedzeniu dnia 16 kwietnia zatwierdził nowozorganizowane Koło Podhalańskie. Do Koła zapisało się 27 osób personelu nauczycielskiego ze szkoły Przemysłu Drzewnego, Hafciarsko-Koronkarskiej i ze Szkoły Dokształcającej.

Zarządowi Koła na czele z prezesem S. Rasińskim życzymy owocnej pracy nad rozwojem szkolnictwa zawodowego na Podhalu i zacieśnieniem więzów solidarności i stosunków koleżeńskich pośród miejscowego nauczycielstwa.

Koło w Łucku. Ze sprawozdania przewodn. Koła Kol. J. Sozańskiego za czas od 20 IV 1829 do 20 V 1930 widać ożywioną działalność organizacyjną i propagandową nietylko na terenie Łucka ale i reszty Wołynia — bowiem do Koła w Łucku należą też i koledzy z Włodzimierza i Równego.

Liczba członków podwoiła się z 16 osób na 33. Pracę utrudniają wprawdzie częste zmiany personelu, wyjazdy osób na inne posady itp. jak również nie wszędzie rozwinięte poczucie konieczności organizowania się — jednak dzięki ofiarnej i niestrudzonej działalności Zarządu Koła pierwsze lody zostały przełamane. Szczególnie sprawozdanie przesłane Zarządowi Gł., jak również innym Kołom pozwala żywić nadzieję na pomyślny rozwój tej akcji. Dalszym poczynaniom kolegów życzy Z. Gł. pełnego powodzenia.

Koło w Grudziądzu. Staraniem Koła odbył się w dniu 29 marca br. odczyt p. S. Dybczyńskiego, Naczelnika Wydziału Szkół Zawodowych Kuratorjum Poznańskiego, pod tytułem: „Szkolnictwo Zawodowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej". Na odczyt przybyło przeszło 200 osób z Grudziądza i innych miast Pomorza, przeważnie ze sfer nauczycielskich, rzemieślniczych, kupieckich i przemysłowych. Po odczycie p. S. Dybczyński udzielał odpowiedzi i wyjaśnień na różnorodne zapytania dot. Szkolnictwa Zawodowego w St. Zjedn. Ameryki Pół. w porównaniu z obecnym stanem Szkolnictwa Zawodowego w Polsce.

W imieniu Stow. Nauczycieli Szk. Zaw. prezes Koła, inż. W. Święcicki, podziękował p. S. Dybczyńskiemu za fachowy i pouczający odczyt i nadmienił, że społeczeństwo pomorskie, tak licznie reprezentowane na odczycie, daje najlepszy dowód, iż rozumie doniosłe znaczenie rozwoju szkolnictwa zawodowego na Pomorzu w celu podniesienia wytwórczości w kraju.

Ustawa o kwalifikacjach nauczycieli szkół zawodowych.

Z powodu licznych zapytywań w sprawie ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy o kwalifikacjach, podajemy następujące informacje. Zarząd Główny otrzymał w swoim czasie od Departamentu Szkolnictwa Zawodowego projekt powyższego rozporządzenia do zaopinjowania.

Jak się dowiadujemy, Departament III szereg naszych poprawek przyjął przychylnie, niektóre zaś odrzucił i przesłał całe rozporządzenie do wydziału prawnego. Ten ostatni niedawno zwrócił projekt do Departamentu III. celem dokładnego i ostatniego wykończenia redakcji, wobec czego przypuszczam, że już w czerwcu rozporządzenie wykonawcze będzie opublikowane.

Nie możemy się łudzić, aby rozporządzenie to usunęło wszystkie braki, które znajdują się w ustawie o kwalifikacjach, trzeba będzie starać się w krótkim czasie o nowelizację samej ustawy.

Skrzynka pocztowa.

Zapisanie się na członka Stowarzyszenia.

1. Pytanie. Jak się zapisać na członka Stowarzyszenia, jeżeli w danej miejscowości Koło nie istnieje?

Odpowiedź. Każdy nauczyciel szkoły zawodowej może się zapisać na członka Stowarzyszenia. Jeżeli w danej miejscowości lub w pobliżu niema Koła, należy nadesłać deklarację o przystąpieniu do Stowarzyszenia na ręce Zarządu Głównego i wpłacić na Konto P. K. O. № 17.575—2.50 zł. składki miesięcznej. Do deklaracji załącza się poświadczenie Dyrekcji Szkoły, że kandydat na członka jest nauczycielem szkoły zawodowej celem wypisania mu legitymacji członkowskiej. W razie powstania Koła na miejscu członek taki rejestruje się w Kole i powiadamia o tem Zarząd Główny.

Składki członkowskie.

2. Pytanie. Czy za letnie miesiące należy wpłacać składki członkowskie i w jakiej wysokości?

Odpowiedź. Zgodnie ze statutem i uchwałą Walnego Zjazdu składki pobiera się również i za letnie miesiące. Obecna składka wynosi 2.50 zł., z których 75 gr. zatrzymuje Koło na własne potrzeby, a 1 zł 50 gr. wpłaca do Zarządu Głównego (P. K. O. 17,575).

Od dnia 1 września b. r. składka wynosić będzie 2 zł. 75 gr. miesięcznie w myśl uchwały Walnego Zj. Del. zgodnie z zarejestrowanym statutem.

WOLNE POSADY.

Zarząd Główny posiada informacje o następujących wolnych posadach w szkołach zawodowych:

1. Warszawa. W szkole Handlowej Koła Prażan (Zygmuntowska, gmach Gimnazjum Państwowego) są do objęcia: a) język polski i historja. 21 godz., wychowawstwo, bibljoteka i opieka nad spółdzielnią; b) towaroznawstwo—9 godz. i język obcy (niemiecki, francuski lub rosyjski)—8 godz. wychowawstwo i muzeum; c) kaligrafja — 2 godz. Tamże potrzebna sekretarka-buchalterka ze znajomością języka obcego.

2. Warszawa. W Szkole Handlowej Żeńskiej wakuje posada nauczyciela języka francuskiego w połączeniu z wychowawstwem.

3. Warszawa. Szkoła Handlowa męska poszukuje nauczyciela arytmetyki handlowej i księgowości w połączeniu z wychowawstwem i opieką nad uczniowską kasą pożyczkowo-oszczędnościową.

4. Siedlce. Do Szkoły Zawodowej Żeńskiej i Szkoły Dokształcającej Żeńskiej Tow. Przyjaciół Szkoły potrzebna a kierowniczka szkoły i b) nauczycielka krawiecczyzny.

5. Poznań. W Szkołach Handlowej i Przemysłowej poszukiwana nauczycielka rysunków.

6. Zamość. Posada kierowniczki Szkoły Przemysłowej Żeńskiej Polskiej Macierzy Szkolnej.

7. Szczakowa. Nauczycielka krawiecczyzny w Szkole Zawodowej Żeńskiej.

8. Puck. W Szkole Przemysłowo-Handlowej Zeńskiej zawakowała posada polonistki.

9. Baranowicze. W 3 kl. koed. szkole handl. Polskiej Mac. Szkolnej wakują posady: 1) polonisty-historyka, 2) germanisty, 3) dwóch nauczycieli przedmiotów handlowych (księgowość, arytmetyka handlowa, korespondencja handlowa, nauka o handlu, geografja gospodarcza, nauczycielki stenografji i pisania na maszynie.

Dyrekcja Szkoły nadmienia, że chodzi jej wyłącznie o siły kwalifikacyjne.

10. *W Szkole handl. P. M. S. w Łucku* posada nauczyciela przedmiotów handl. (pełny etat, 10 godz. nadl., wychowawstwo i bibljoteka).

11. *Szkoła Rzemieśln. Hrubieszów Lubelski* Wolne 2 miejsca instruktorów ślusarskich ze znajomością obróbki maszynowej i spawania autogenicznego.

12. *Parczew, pow. Włodawski* w Szkol. handlowej posady: dyrektora i nauczycieli jęz. niem., polskiego i historji. — Adresować do ks. pref. Konopiaty.

13. *Wieluń Szkoła Handl. P. M. S.* 14. *Inowrocław* Miejska Szk. Handl. i Przem. poszukują nauczycieli przedm. handlowych.

W braku adresów p. 2, 3 W.) należy zwracać się po bliższe informacje do Sekret. Stowarzyszenia (Warszawa, Wspólna 81). — Kancelarja Szkoły Drogowej). podając Nr. informacji.

Zarząd nie bierze odpowiedzialności za aktualność podanych informacyj w dniu wyjścia „Głosu" z druku.

Dyrekcje Szkół Zawodowych są proszone o zgłaszanie wakujących posad nauczycieli celem umieszczenia tych wiadomości w niniejszej rubryce.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor odpowiedzialny: **Kaz. Wróblewski.**

Adres redakcji: **Warszawa, Chłodna 33. Tel. 40-35.**
Adres Zarządu Głównego — **Warszawa, Wspólna 81.**

„Drukarnia Powszechna" w Pruszkowie, ul. Cedrowa Nr. 14.